

Dariusz Szałowski

**MIŁOSIĘRDZIE CHRZEŚCIJAŃSKIE OKAZANE W
POGRZEBIE**



Warszawskie Seminarium Teologiczne
Warszawa 2005



Spis treści

Wstęp.....	3
I. Pogrzeb w czasach cesarstwa rzymskiego.....	4
1.Ceremonie pogrzebowe.....	4
2.Chrześcijanie a pogrzeb	5
II. Bractwa w cesarstwie rzymskim	7
1.Kolegia fossorów	8
2.Fossorowie.....	9
III. Katakumby.....	10
Zakończenie.....	12
Bibliografia.....	14

Wstęp

Czytając książkę A. G. Hammana zatytułowaną „Życie codzienne pierwszych chrześcijan” natrafiłem na fragment mówiący o „umarłych bez grobu”. Opisywał on ogromną troskę pierwszych chrześcijan o godne chowanie zmarłych. Ta krótka wzmianka rozpałała moją ciekawość: Dlaczego tak bardzo troszczyli się o pogrzeb nawet nieznanym sobie ludzi?, Jak organizacyjnie mogli pomagać tak wielu w pochówku?, Kto się zajmował grzebaniem w gminach chrześcijańskich?

Zbieranie materiału bibliograficznego okazało się trudne. Większość autorów piszących o tamtych czasach albo pomijała temat grobów i pochówku, albo jedynie wzmiankowała ten temat nie podając dokładniejszych danych. Najtrudniejsze okazało się znalezienie danych odnośnie fossorów i ich statusu w gminach chrześcijańskich. Trudność ta sprawiła jedynie moje jeszcze większe zaciekawienie i chęć poznania tematu.

Główne źródła, z których korzystałem to „Apologetyk” Tertuliana, „O męczennikach palestyńskich” Euzebiusza z Cezarei oraz *Leges Duodecim Tabularum* (Prawo Dwunastu Tablic). Wykorzystane opracowania to m.in. książki: P. Veyne`a „Historia życia prywatnego, od cesarstwa rzymskiego do roku tysięcznego”, A. G. Hammana „Życie codzienne pierwszych chrześcijan”. Szczególnie cenne okazały się dwa opracowania F. Stopniaka: „Korporacje zawodowe w cesarstwie rzymskim i udział w nich chrześcijan” oraz „Starochrześcijańskie kolegia fossorów”.

Zasadniczo starałem się przedstawić zwyczaje dotyczące pochówku w cesarstwie rzymskim i rozwój chrześcijańskiej działalności na tym polu w okresie od początku I wieku do końca IV wieku.. Dla zapoznania się z tematem niezbędnym jest zapoznanie się z bractwami i ich rolą w cesarstwie rzymskim, ceremoniami pogrzebowymi, podejściem chrześcijan do tematu pogrzebu i wreszcie do pewnego fenomenu – bractwa fossorów i katakumb. Nie sposób opisać rozwój bractw i zwyczajów pogrzebowych bez odwołania się do czasów sprzed naszej ery, dlatego będą one również brane pod uwagę.

I. Pogrzeb w czasach cesarstwa rzymskiego

1.1. Ceremonie pogrzebowe

W państwie rzymskim, odbywały się dwa rodzaje pogrzebów¹ - bardzo skromny (*funus translaticium*) lub uroczysty - *funus indictivum*. Zmarłych chowano za dnia, zaś ubogich, niewolników i dzieci chowano nocą. Biednych grzebano bez ceremonii. Ich umyte ciała wynoszono przed świtem i wrzucano do jednego ze wspólnych grobów, albo raczej dołów (*puticoli*) na wzgórzu Eskwilińskim. Pogrzeb uroczysty jest dość dobrze opisany w literaturze. Gdy zbliżała się godzina zgonu, krewny umierającego zbliżał się do jego ust, aby przejąć od niego ostatnie tchnienie. W tym czasie pozostali domownicy podnosili lament, wzywając imienia tego, który właśnie udawał się zaświaty. Krewny nieboszczyka zgłaszał zgon w urzędzie przy świątyni Wenus Libitina² (urzędnik tam pracujący to *libitinarius*) i uiszczał stosowną opłatę zwaną *lucar Libitinae*. Następnie opłacano *pollinctores*, którzy namaszczali obmyte ciało i odlewali pośmiertną maskę z wosku (*imago cera*), płaczki (*praeficae*), muzyków (*tibicines*) grających na *aulosach* oraz niosących trumnę (*vespilones*). Ciało zmarłego ubierano w togę odpowiednią do jego statusu obywatelskiego. Wkładano obola do jego ust, aby mógł zapłacić za usługę Charonowi, przewoźnikowi dusz zmarłych przez rzekę Styks. Łoże, na którym leżał zmarły ustawiano w *atrium*³ tak, by jego stopy były skierowane w kierunku drzwi wejściowych. Dom oznaczano na zewnątrz gałązkami cyprysu lub sosny. Palenisko domowe wygaszano na znak żałoby. Ciało wystawiano na widok publiczny z nałożoną maską z wosku na okres 3-7 dni. W orszaku pogrzebowym szli muzycy, niewolnicy z pochodniami, płaczki. Jeśli zmarły sprawował urząd byli obecni także liktorzy (z pękami różg skierowanymi do ziemi). Następnie szli aktorzy z maskami przypominającymi twarz nieboszczyka – deklamowali oni opowieści o życiu zmarłego. Za nimi niesiono - jeśli zmarły takowe

¹ Por. Witryna historyczna, *Strefa Rzymu*, <http://www.strefarzymu.one.pl/zycie/pogrzeb.htm>.

² Libitina - w mitologii rzymskiej, bogini obrzędów pogrzebowych. Przy jej świątyni w Rzymie na Eskwiline istniały zakłady pogrzebowe, które były prowadzone przez niewolników lub przez wyzwolenców. www.wiem.onet.pl.

³ Atrium – najczęściej niezadaszone pomieszczenie wewnętrzne domach mieszkalnych starożytnego Rzymu centralne pomieszczenie w kształcie prostokąta, wokół którego rozmieszczone były pokoje mieszkalne. Najczęściej z otworem w dachu (*compluvium*) i zbiornikiem na wodę deszczową (*impluvium*), którą później (w czasach Republiki) zastąpiono fontanną. W atrium umieszczano kapliczkę – *lararium* - poświęconą duchom opiekuńczym larom oraz podobizny przodków. Było to miejsce, gdzie koncentrowało się życie rodzinne, przyjmowano interesantów. *Wikipedia wolna encyklopedia*, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Atrium>.

posiadał: łupy wojenne i insygnia władzy. Tutaj dopiero niesiono zmarłego, za nim szła rodzina, przyjaciele, wyzwoleńcy, urzędnicy, senat, a tłum zamykał kondukt. Odchodząc z miejsca pochówku żegnano zmarłego słowami: *have, anima candida* (żegnaj nieskazitelna duszo), *molliter ossa cubent* (niechaj kości leżą wygodnie), *terra sit super ossa levis* (niechaj ziemia nie ciąży kościom) lub *sit tibi terra levis* (niech ci ziemia lekką będzie). Pogrzeb kończył się stypą (*epulae funebres*). Najbogatsi w tym czasie rozdawali mięso (*visceratio*) lub datki pieniężne dla najbiedniejszych. Czasami urządzano walki gladiatorów lub widowiska teatralne. W Rzymie praktykowano również palenie zwłok, którego Kościół przez szacunek dla zmartwychwstania ciał nie przyjmował. Uregulowania prawne nie zezwalały na grzebanie zmarłych wewnątrz murów miasta⁴. Tablica X,1 głosi: „*Nikomiu nie wolno pogrzebać trupa, ani też spalić go w mieście*”. Z tego powodu wszystkie cmentarze znajdują się poza murami miasta.

1.2. Chrześcijaństwo a pogrzeb

Chrześcijaństwo troszczyło się o los ubogich, opiekowało się sierotami, starymi i chorymi. Pomagali braciom, którzy znaleźli się w więzieniu lub byli na zesłaniu w kopalniach. Chrześcijańskim miłosierdziem objęci byli wszyscy potrzebujący, szczególnie w chwilach nieszczęść. W okresach prześladowań nie ustawiali w pomaganiu innym. Historyk Kościoła Euzebiusz pisał: „[...] *asystowali umierającym i zabiegali o ich pochowanie[...], zbierali biednych i cierpiących głód i rozdzielali im chleb*”⁵. Wśród wspólnot chrześcijańskich grób był ostatnią formą miłosierdzia jaką mogły okazać ubogim. Arystydes z Aten w swoich „Apologiach” napisanych ok. 140 r. mówił o chrześcijanach: „*A gdy ujrzą, że umiera ubogi, grzebią go, składając się na to szczerze według możliwości każdego*”⁶, *I chcą się stać podobnymi do Boga przez miłość ku ludziom, jaką okazują, gdy są miłosierni względem nieszczęśliwych, i gdy wykupują niewolników, i gdy grzebią umarłych, i gdy czynią coś podobnego temu - tj. rzeczy, które są Bogu mile, a ludziom się podobają przykłady*

⁴ Już w 450 r. p.n.e. prawo dwunastu tablic (kodyfikacja prawa rzym., oprac. przez wybrane specjalne kolegium (decemwirowie), ogłoszona na tablicach wystawionych na widok publ.) zabraniała grzebania zwłok w obrębie miasta. Zob. *Leges Duodecim Tabularum (Prawo Dwunastu Tablic)*, tablica X,1, edycja komputerowa: www.źródła.historyczne.prv.pl, 2003.

⁵ Euzebiusz, *Historia kościelna*, 9,14, cyt. za A. Żurek, *Pierwsze wieki Kościoła (I-VII w.)*, Tarnów 2000, s. 90 n.

⁶ Arystydes, *Apologia*, rozdz. XV, cyt. za F. Drączkowski, *Patrologia*, wyd. internetowe, Lublin 1998, s. 30.

których otrzymali od swych praojców”⁷. Odnośnie diakonów pisano: „Jeśli mieszka w mieście leżącym na wybrzeżu, niechaj często przemierza brzeg morski, by zabrać ciało rozbitka. Niech go ubierze i pogrzebie”⁸. Chrześcijanie grzebali umarłych na koszt wspólnoty. „Bo z kasy tej nie wydaje się ani grosza na uczty i pijatyki, lub obżarstwa bez pożytku, ale na życie i pogrzeb biednych, na utrzymanie chłopców i dziewcząt, którzy rodziców stracili i środki do życia, dla starców, którzy pracować nie mogą i z domu nie wychodzą, dla rozbitków okrętowych, a ci, którzy w kopalniach, na wyspach lub w więzieniach siedzą [...]”⁹ Cesarz Julian przyznawał, że tajemnica chrześcijaństwa i jego rozprzestrzeniania się polega na: „życzliwości dla obcych i trosce o grzebanie umarłych”¹⁰. Właśnie cudzoziemców z powodu pobytu na obczyźnie nie miał kto pochować po śmierci. Postawa Kościoła czyniła niezwykle wrażenie na poganach. ponieważ dbał nie tylko o pochówek własnych zmarłych, ale czynił to wobec wszystkich zmarłych bez grobu, ofiar klęsk i katastrof morskich.

Wagę, jaką przywiązywano do pogrzebów potwierdza fakt, iż najwyższa kara, jaką wymierzali poganie w okresach prześladowań męczennikom chrześcijańskim polegała na odmawianiu im pogrzebu. „Człowiek ten (trybun Maksys) aż do niehumanitarnej posunął swą wściekłość przeciwko chrześcijanom i wykroczył przeciwko prawom natury, tak, że martwym zwłokom świętych mężów nawet pogrzebu odmówił. Otóż rozporządził, by w nocy i we dnie strażę pilnowały zwłok, porzuconych pod gołym niebem na pastwę dzikich zwierząt. [...]Dziki zaś zwierzęta, psy i ptactwo drapieżne na wszystkie strony ludzkie członki rozrzucali.”¹¹

Pierwsze chrześcijańskie gminy grzebały swych zmarłych we wspólnych nekropolach, w pobliżu grobów pogańskich i żydowskich. W Rzymie bogate rodziny udostępniały biednym członkom wspólnoty swoje grobowce położone przy zewnętrznych arteriach. Nawet w śmierci chrześcijanie, czy są patrycjuszami, czy niewolnikami, potwierdzają swoją wspólnotę w wierze ofiarując ostatnią gościnę swoim braciom i siostram. Gdy brakowało miejsca na powierzchni, kopano

⁷ Arystydes, dz. cyt., rozdz. XIV, cyt. za F. Drączkowski, dz. cyt., s. 31.

⁸ *Testamentum...*, I, 34, II, 34, cyt. za A. G. Hamman, dz. cyt., s. 205.

⁹ Tertulian, *Apologetyk*, XXXIX, 6, tłum. J. Sadak, Poznań 1947, s. 157n.

¹⁰ Julian Apostata, *Listy*, 39(84), tłum. W. Klinger, Wrocław 1962, cyt. za A. G. Hamman, *Życie codzienne pierwszych chrześcijan*, Warszawa 1990, s. 192.

¹¹ Euzebiusz z Cezarei, *O męczennikach palestyńskich*, edycja komputerowa: www.zrodla.historyczne.prv.pl, 2004, s. 22.

podziemne korytarze, które zajmowali chrześcijanie skromnego pochodzenia i potomkowie wyzwolenców korzystających z koncesji pogrzebowej. Należy tu wspomnieć, że cmentarze, zwłaszcza w okresach prześladowań służyły chrześcijanom za miejsce zgromadzeń¹².

II. Bractwa w cesarstwie rzymskim

Bractwa (*collegia*)¹³ były niezależnymi prywatnymi stowarzyszeniami, które zrzeszały wielu ludzi a ich cele nie były wyraźnie określone. Przystępowali do nich, jeśli sobie tego życzyli, zarówno ludzie wolni jak i niewolnicy, którzy mieli taki sam zawód lub chcieli czcić tego samego Boga. Powstawały kolegia np. czcicieli Merkurego, Herkulesa, tkaczy, sprzedawców ubrań czy kowali. Istniały kolegia religijne, o celach politycznych, czy kolegia dla urządzania igrzysk i widowisk. Najwięcej było kolegiów zawodowych.¹⁴ Każde z bractw ograniczało się do jednego miasta i składało się wyłącznie z mężczyzn. Niezależnie od swego charakteru, czy to religijnego, zawodowego, czy jeszcze innego, kolegia były zorganizowane na wzór miasta, więc miały swoją radę, jednorocznych urzędników i euergetyzm. Kolegia te nie były stowarzyszeniami wzajemnej pomocy. Tworzyły one specjalne kasy solidarnościowe, oddawane pod zarząd kuratorów. Nowi członkowie wnosili opłaty, co połączone z wpływami z euergetyzmu pozwalało bractwu wesoło biesiadować. Wpłacano jednorazowo kwoty dochodzące do 750 denarów, by następnie z wielką dbałością zasilać kasę składkami miesięcznymi. Stowarzyszenie mogło dodatkowo otrzymywać zapisy testamentowe oraz donacje. Dochody te zapewniały ich członkom godziwy pogrzeb, po którym następował bankiet. Dzięki temu zmarli niewolnicy byli godnie chowani. Stowarzyszenia były tak popularne, że tworzone je w najwyższych sferach bądź nawet w obrębie rodziny.

W starożytności grób miał charakter bardziej religijny aniżeli społeczny. Dlatego ludność przywiązywała niezwykłą wagę do grobu, który postrzegany był jako

¹² J. Danielou, H. I. Marrou, *Historia Kościoła I, Od początków do roku 600*, Warszawa 1986, s.138.

¹³ W tym miejscu warto nadmienić, iż oprócz kolegiów istniały również korporacje. Kolegia składały się przynajmniej z trzech osób złączonych we wspólnym celu, natomiast korporacje stanowiły kolegia oficjalnie uznane przez państwo. Od II w., zwłaszcza w dużych miastach częściej występowały korporacje. Zob. F. Stopniak, *Korporacje zawodowe w cesarstwie rzymskim i udział w nich chrześcijan*, [b. m.] 1979, s.177.

¹⁴ Zob. P. Veyne, *Historia życia prywatnego, Od cesarstwa rzymskiego do roku tysięcznego*, tom I, Wrocław 1998, s. 183 i F. Stopniak, dz. cyt., s.177.

miejsce odpoczynku i kultu zmarłych. Niezwykle ważnym było przygotowanie własnego pogrzebu tak, by nie zmarnować swego odejścia. Pogrzeb i późniejsza dbałość o miejsce pochówku miały się odbywać zgodnie z panującymi regułami sztuki. Ludność niezależnie od statusu społecznego, podejmowała dyspozycje dotyczące własnego pogrzebu będąc jeszcze w sile wieku. Czynili tak zarówno panowie jak i niewolnicy, wyzwolenicy oraz rzemieślnicy. Św. Cyprian pisał, o dwóch zadaniach bractw – uczcie i pochówku¹⁵. Kolegia urządzały wspaniałe pogrzeby swoich członków, chowanych w grobowcu wybudowanym przez bractwo. Z upodobaniem urządzano bankiety na cześć fundatorów, którzy zapisywali pieniądze stowarzyszeniu, aby po ich śmierci urządzano libacje ku ich pamięci. Ucztowano również bez żadnego pretekstu. Jako ciekawostkę można przytoczyć fakt, iż w Fanum istniało bractwo „*hulaków, którzy razem obiadują*”¹⁶. Chrześcijanie odrzucili, jako marnotrawstwo i ostentację, wystawne uroczystości pogrzebowe¹⁷. Zastępowali pogańskie ofiary łamaniem chleba, libacje posiłkiem dla biednych a zwyczajowe lamentacje przy grobie zastąpiły psalmy. Augustyn zachęcał: „*Zamiast karmić cienie, lepiej karmić żywych, a szczególnie biednych*”¹⁸. Mówiąc o „*karmieniu cieni*” Augustyn odwoływał się do praktyk wylewania wonności i wina na grób lub w specjalne otwory w płycie nagrobnej w przekonaniu, że dotrą do nieboszczyka. W Thamugadi¹⁹ odkryto w sarkofagu, na wysokości głowy otwór z cedzidłem, przez który przechodziła rurka do ust szkieletu. Rodzina odwiedzała grób w określonych dniach.

2.1. Kolegia fossorów

Przytoczony materiał źródłowy wyraźnie ukazuje ogromne zaangażowanie chrześcijan w wykonywanie dzieła miłosierdzia okazanego wobec umarłych bez grobu. Korporacje zawodowe w cesarstwie rzymskim stanowiły uznaną przez państwo formę zrzeszania się rzemieślników, niewolników i robotników. Kolegia tworzone były dla

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Zob. P. Veyne, dz. cyt. s.184.

¹⁷ Tertulian pisał: ”Gdy zdarza ci się wychodzić za bramę z przysmakami i smakołykami ku grobom, sobie raczej składając ofiarę, albo ze stypy wracać trochę podchmielonym[...]. Zmarłych nazywasz biedactwami, gdy mówisz biorąc za punkt wyjścia swój stan, gdy jesteś od nich daleko. Nie mógłbyś bowiem sarkać na ich los podczas uczty, w obecności ich jako współbiedniaków” cyt. za A. G. Hamman, *Życie codzienne w Afryce Północnej w czasach św. Augustyna*, Warszawa 1989, s.333.

¹⁸ Tamże, s. 335.

¹⁹ Tamże, s. 334.

potrzeb życia prywatnego. Państwo wkroczyło jednak na ten teren działalności ograniczając autonomię kolegiów. Zniesiono kolegia o charakterze politycznym i religijnym grupującym czcicieli obcych kultów. Już w I w. n.e. praktycznie wszystkie kolegia musiały uzyskać autoryzację państwa.²⁰ Wyjątkiem, nie wymagającym autoryzacji były kolegia pogrzebowe. Okres przejmowania władzy nad kolegiami przez państwo zbiega się z czasem formowania się organizacji Kościoła. Chrześcijanie nie tylko należeli do różnych korporacji, ale wykorzystali pewne ich podstawy do zbudowania własnej organizacji kościelnej. Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć o kolegiach fossorów, związanych z powstaniem i rozwojem chrześcijańskich cmentarzy.

2.2. Fossorowie

Fossorowie (*wykuwający*) byli znani już w czasach przed narodzeniem Chrystusa. Zajmowali się budową i utrzymaniem grobów. Później termin fossor zaczął odnosić się do grzebania zmarłych u chrześcijan. Termin ten może również stanowić kryterium pozwalające rozróżnić chrześcijańskie epitafium²¹. Istnieją związki fossorów z pogańskim rytym pogrzebowym, jednak rozwój działalności fossorów jest związany z rozwojem cmentarzy chrześcijańskich – głównie podziemnych. Początkowo fossorów określano *kopiatai*²². Ten grecki termin pozostawał w użyciu do IV wieku. W języku łacińskim natomiast odpowiednikiem była nazwa *copiatae* lub *laborantes*. Wiele inskrypcji nagrobnych²³ może wskazywać, że fossorami nazywano głównie zatrudnionych w katakumbach. Problematiczna jest pozycja fossorów w strukturze pierwotnego Kościoła. Bazując na tekstach św. Hieronima można dopatrzeć się 7 stopni hierarchii kościelnej: ostiariusz (stróż pomieszczenia kultowego i cmentarza), fossarius, lektor, subdiakon, diakon, prezbiter i biskup. Jednak Euzebiusz z Cezarei nie wspomina o fossorach. Badacze twierdzą, iż ostiariusz i fossor nie różnili się od siebie i utrzymywani byli z kasy kościelnej, o której mówi Tertulian. Również „Tradycja Apostolska” rozdział 40 wspomina, iż biskup obowiązany jest żywić tych, którzy

²⁰ F. Stopniak, dz. cyt., s. 178.

²¹ F. Stopniak, *Starochrześcijańskie kolegia fossorów*, *Studia Theologica Varsoviensa* 17/2, [b.m.] 1979, s. 207.

²² Zob. Tamże, s. 208.

²³ Tamże.

prowadzą wykopy na cmentarzach²⁴. Od końca IV w. w wyniku rozszerzania się chrześcijaństwa wzrost liczby pogrzebów zaczyna stanowić problem i dla wspólnoty chrześcijańskiej, i dla państwa. Dekrety cesarskie z lat 357 (dla Rzymu), 360 (dla Italii), 400 (dla Galii) i z 409 (dla Konstantynopola) ugruntowują kolegia fossorów tak, że zawód fossora staje się służbą państwową. Kolegia fossorów uzyskały też przywileje: nie będąc duchownymi, należeli do grupy duchownych, gdy chodziło o grzebanie biednych, od 359 r. mogli swobodnie zawierać umowy, zwolniono ich z płacenia podatków i z obowiązkowej służby wojskowej²⁵. Oprócz fossorów robotnikami świeckimi, zatrudnianymi do grzebania ciał byli: *sandapilarii* – grzebiący biednych, podobni do nich *lecticarii* oraz *decani* – choreografowie w orszakach pogrzebowych²⁶. Do czasów Konstantyna fossorowie pozostawali na utrzymaniu gminy chrześcijańskiej. W pierwszych trzech wiekach cmentarze chrześcijańskie powstają jako wynik wiary. Pod koniec IV i na początku V w fossorowie stali się praktycznie właścicielami cmentarzy. Świadczy o tym rezerwowanie przez nich grobów dla siebie obok grobów osób czczonych, bądź też fakt sprzedawania takich miejsc ludziom oferującym największe kwoty. Kuli też galerie i korytarze obok grobów męczenników. Dopiero w IV w. na tablicach nagrobnych znajdujemy imię fossora i cenę nabycia grobu. W dalszych wiekach w związku z opuszczaniem cmentarzy podziemnych zmniejsza się zarówno liczba fossorów, jak i ich znaczenie.

III. Katakumby

Najstarsze katakumby powstały przy Via Appia, gdzie krajobraz przechodził w dolinę. Słowo katakumby wywodzi się od *kata kymbas-* „przy wąwozie” lub *kata kumben -* „obok dołu”²⁷. Przeludnienie Rzymu powodowało, że działki na cmentarzach stały się bardzo drogie. Rzymianie stosowali kremację i inhumację, i ten drugi rodzaj pochówku zyskał większą popularność w I-II w. Wtedy pomyślano o opuszczonych kopalniach tufu²⁸. Od końca II w. Kościół posiadał własnymi cmentarzami. Pierwszą wzmianką o ich organizacji jest zlecenie przez biskupa rzymskiego Zefiryne (199-217)

²⁴ F. Stopniak, *Starochrześcijańskie...*, dz. cyt., s. 210.

²⁵ Tamże, s. 212.

²⁶ Zob. Tamże, s. 211.

²⁷ Por. M. Banaszak, *Historia kościoła katolickiego*, tom 1, Warszawa 1986, s.125.

²⁸ Rzymianie wynaleźli zaprawę murarską, której składnikiem był tuf wulkaniczny. Ulepszoną zaprawę o właściwościach hydraulicznych robiono z wapna palonego i popiołu wulkanicznego zwaną „pozzolana”.

diakonowi Kalikstowi prac przy cmentarzu. Tenże Zefiryń został pochowany na swoim własnym cmentarzu w grobie na powierzchni²⁹. Oprócz katakumb św. Kaliksta powstały jeszcze inne cmentarze podziemne, z których największe to: św. Agnieszki, Domicylii, Pryscyli, św. Sebastiana, Pretekstata³⁰. Podziemne cmentarze rozrastały się stopniowo. Najpierw wykorzystywano dawne kopalnie tufu, później drążono nowe korytarze. Prawo rzymskie, zakazywało kopania pod drogami publicznymi. Katakumby rzymskie kryją około 6 milionów grobów, powierzchnie pomieszczeń wynosi 2,5 miliona m² a długość galerii cmentarnych to około 900 km³¹. Same podziemia św. Kaliksta zajmują powierzchnię ok. 20 km², i sięgają nieraz 4-5 pięter w głąb ziemi (ok. 30 m). Główne korytarze osiągają nawet 9 m wysokości, boczne są już nieco mniejsze, mają ok. 2 m wysokości i ok. 1 m szerokości. W *cubiculum*, czyli komorze będącej grobowcem rodzinnym odprawiano nabożeństwa żałobne. Zaś w ścianach korytarzy znajdowały się małe nisze *loculum*, gdzie składano zwłoki, najczęściej zawinięte tylko w biały całun. Obok, w małych wnękach umieszczano często lampki oliwne. Groby męczenników, zaznaczano poprzez półokrągłe sklepienie. *Locula* zamykane były płytami, na których umieszczano inskrypcje lub przedmioty związane ze zmarłym np. jego narzędzia, a w przypadku dzieci - zabawki. Tablica zamykająca *loculum* były małe, więc nie rozpisywano się w inskrypcjach nagrobnych. Podawano bardzo dokładnie liczbę przeżytych lat, czas zgonu natomiast wzmiankowano jedynie określając za jakiego cesarza, bądź konsula nastąpił zgon. Na chrześcijańskich grobach bardzo często pojawiał się skrót D, DP, DEPO, DEP, będący skrótem łacińskiego *depositus* – „oddany w depozyt”. Symbolizował on chrześcijańską wiarę w zmartwychwstanie. Pojawiało się również wiele symboli religijnych a wśród nich: postać Dobrego Pasterza (Chrystusa), akrostychy ryby (IXΘΥΣ = Jezus Chrystus Syn Boży Zbawiciel), monogram Chrystusa - P, A i Ω – oznaczające Pana początku i końca wszechrzeczy, kotwica - symbolizująca nadzieję chrześcijańską, paw – symbol nieśmiertelności duszy czy palma i korona - nagroda za dobre życie. W katakumbach grzebano zmarłych aż do schyłku cesarstwa zachodniorzymskiego i najazdu Wizygotów w 410 r., który zmniejszył liczbę ludności zamieszkującej Wieczne Miasto.

²⁹ J. Danielou, dz. cyt., s.139.

³⁰ por. M. Banaszak, dz. cyt., s. 126n.

³¹ F. Stopniak, *Starochrześcijańskie...*, dz. cyt., s. 209.

Zakończenie

Rozpoczynając pisanie niniejszej pracy byłem zaintrygowany miłosierdziem pierwszych chrześcijan, jakie okazywali nie tylko biednym i słabym, lecz również umarłym, zwłaszcza tym bez grobów. Chciałem przebadać dostępne mi źródła i opracowania dotyczące tego tematu, zanalizować je i opisać w sposób przystępny. W trakcie wędrówki w przeszłość zostałem zaskoczony podejściem obywateli cesarstwa rzymskiego do śmierci i pogrzebu. Nie uciekali oni od tego tematu i uczynili z niego coś normalnego, w oczywisty sposób dotykający każdego człowieka. Przygotowywali się do ostatnich dni na tej ziemi na długo przed swoją śmiercią. Zachowanie starożytnych mnie zaskoczyło, ponieważ w dobie obecnej raczej omija się temat śmierci. Natomiast pierwsi wyznawcy Jezusa Chrystusa pogłębili mój podziw dla ich oddania Chrystusowi ukazany właśnie w podejściu do śmierci i grobu. Powszechny pogląd o potrzebie przygotowania się na swój pogrzeb chrześcijanie rozszerzyli na umarłych bez grobu. Przygotowywali groby nie tylko dla siebie, ale i dla tych, którzy z powodu ubóstwa bądź tragedii nie mogli lub nie zdążyli przygotować miejsca swego pochówku. Upatrywali w tym ostatnią możliwość okazania miłosierdzia chrześcijańskiego wobec bliźnich. Determinacja, z jaką to czynili była wspaniała. Nie czekali aż dobre uczynki ich znajdą – przygotowywali się do okazania owego aktu miłosierdzia. Właśnie dlatego fossorowie, którzy zawodowo zajmowali się kopaniem grobów, byli w wielkim poważaniu w gminach chrześcijańskich. Byli stale obecni w życiu Kościoła pierwszych wieków i państwa rzymskiego. Dla współczesnych są wspaniałym obrazem i przykładem potrzeby przygotowania się do śmierci. Dla chrześcijan są oni nie tylko przypomnieniem by przygotować się do śmierci fizycznej, ale zgodnie z wyznawaną wiarą, by przygotować się na spotkanie z Bogiem i Panem Jezusem Chrystusem, „który będzie sądził żywych i umarłych”³². Pierwsi chrześcijanie traktowali śmierć jako etap przejściowy na drodze do wiecznego życia ze swoim Zbawicielem. Moje postrzeżenie pierwszych chrześcijan uległo metamorfozie. Zawsze wiedziałem o ich oddaniu nauce Chrystusa, dziś postrzegam ich dodatkowo, jako ludzi bardzo pragmatycznych w wyznawaniu wiary i okazywaniu miłosierdzia bliźnim.

³² Biblia, to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, Warszawa 1982, 2 Tym. 4,1.



Współcześni znają termin „katakumby” i wiążą go z chowanymi w nich od I-IV wieku chrześcijanach, zwłaszcza męczennikach. Jednak pracujący w nich fossorowie są również wspaniałym świadectwem wielkiej troski o należyte wypełnienie chrześcijańskiego obowiązku grzebania zmarłych. Jedynie w trosce o biednych Kościół dorównywał temu dziełu. Przypatrując się w tej krótkiej pracy, miłosierdziu chrześcijańskiemu okazanemu w pogrzebie i ludziom w to dzieło zaangażowanym można w nowym świetle zobaczyć zwyczaje i wiarę pierwotnego Kościoła.

Bibliografia

Źródła

1. *Biblia, to jest Pismo Świąte Starego i Nowego Testamentu*, Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, Warszawa 1982
2. Euzebiusz z Cezarei, *O męczennikach palestyńskich*, edycja komputerowa: www.zrodla.historyczne.prv.pl, 2004
3. *Leges Duodecim Tabularum (Prawo Dwunastu Tablic)*, edycja komputerowa: www.zrodla.historyczne.prv.pl, 2003
4. Tertulian, *Apologetyk*, tłum. J. Sadak, Poznań 1947

Opracowania

1. Banaszak M., *Historia kościoła katolickiego*, tom 1, Warszawa 1986
2. Danielou J., Marrou H. I., *Historia Kościoła I, Od początków do roku 600*, Warszawa 1986
3. Drączkowski F., *Patrologia*, Lublin 1998, edycja komputerowa: www.mikolaj-bydgoszcz.home.pl/patrologia/patrologia.htm
4. *Encyklopedia internetowa Wiem*, www.wiem.onet.pl
5. Hamman A. G., *Życie codzienne pierwszych chrześcijan*, Warszawa 1990
6. Hamman A. G., *Życie codzienne w Afryce Północnej w czasach św. Augustyna*, Warszawa 1989
7. Stopniak F., *Korporacje zawodowe w cesarstwie rzymskim i udział w nich chrześcijan*, *Studia Theologica Varsoviensa* 17/1 [b. m.] 1979
8. Stopniak F., *Starochrześcijańskie kolegia fossorów*, *Studia Theologica Varsoviensa* 17/2, [b.m.] 1979
9. Veyne P., *Historia życia prywatnego, Od cesarstwa rzymskiego do roku tysięcznego*, tom I, Wrocław 1998
10. *Wikipedia, wolna encyklopedia*, <http://pl.wikipedia.org>
11. *Witryna historyczna, Strefa Rzymu*, <http://www.strefarzymu.one.pl>
12. Żurek A., *Pierwsze wieki Kościoła (I-VII wiek)*, Tarnów 2000